

bowanie NRD pokryte jest prawie całkowicie dostawami z ZSRR i Polski; ponadto NRD zakupiłaby znaczne ilości chemikaliów, obuwia i tekstyliów. W zamian w latach 1959 i 1960 NRD dostarczy: cztery mln brykietów z węgla brunatnego, mimo bowiem dużej ilości węgla na hałdach w Niemczech zachodnich istnieje tam nie zaspokojony popyt na opał do użytku domowego; 650.000 ton pszenicy, — co stanowi tylko ułamek importu zachodniemieckiego; 20.000 ton mięsa wieprzowego i tu bowiem istnieją potrzeby importowe w NRF.

„Zaden odpowiedzialny polityk zachodniemiecki — pisze „Berliner Zeitung” — nie może przeoczyć faktu, że NRD ma dość siły, by w okresie kryzysu podać pomocną dłoń zachodniemieckim robotnikom. Z oferty NRD przemawia głęboka troska o zatrudnienie i chleb górników i hutników”.

Z.

KONSUMPCJA TŁUSZCZU W NRD I W NRF

Przed gospodarką NRD postawiono zadanie wyrównania lub przekroczenia do 1961 r. zużycia na głowę tej ilości środków żywności i dóbr konsumpcyjnych, jaką wykazuje NRF. Ciekawe światło na ten problem rzuca porównanie konsumpcji tłuszczu w obu państwach niemieckich.

Według „Berliner Zeitung” z 12 X 1958, nr 238, w Niemieckiej Republice Demokratycznej znacznie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym, konsumpcja masła i margaryny, natomiast tłuszcze zwierzęce i oleje roślinne wykazały spadek spożycia. W Niemczech zachodnich, przeciwnie, wzrosła konsumpcja olejów roślinnych i margaryny, spadło zaś spożycie tłuszczów zwierzęcych i masła. Ogólnie biorąc, w NRD konsumpcja tłuszczów na głowę wynosiła w r. 1954 29,8 kg, podnosząc się w 1958 r. na 32,2 kg. W 1936 r. w Niemczech spożycie tłuszczów wynosiło 26,4 kg, a w 1956 r. w Niemczech zachodnich — 30,1 kg.

Co do konsumpcji masła Niemiecka Republika Demokratyczna znacznie wyprzedza Niemcy zachodnie. W r. 1956 mimo wysokiej koniunktury gospodarczej w Niemczech zachodnich, konsumpcja jego na głowę wynosiła 7,2 kg, gdy w NRD w 1958 r. — około 11,6 kg. W spożyciu margaryny Niemcy zachodnie wyprzedzają nieco NRD.

Także zużycie takich artykułów, jak smalec, szynka, słonina, znacznie wzrosło w Niemieckiej Rep. Demokratycznej, osiągając w 1958 roku 8,3 kg na głowę. W Niemczech zachodnich spożycie tych artykułów w 1956 r. wynosiło 7,1 kg.

Z.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W NRD

Ruch oszczędnościowy rozwija się w NRD bardzo pomyślnie. Liczba kont oszczędnościowych wzrosła od r. 1951 z siedmiu na czternaście milionów. Bez-względna kwota wkładów wzrosła w tym czasie z 1.520 mln DM na 11.003 mln DM, a przeciętna wysokość wkładu na jedną rodzinę z 250 DM na 1.830 DM.

Staość waluty, zaufanie do polityki partii i rządu oraz wzrost płac realnych stworzyły warunki do powstania widocznej z powyższych liczb tendencji gwałtownego wzrostu oszczędności.

Dla poparcia tej tendencji i spopularyzowania idei oszczędzania wśród naj-szerszych mas ludności zorganizowane zostaną z końcem bieżącego roku, jak do-nosi „Die Wirtschaft” z 8. 10. 58, „tygodnie oszczędzania”. Pracownicy banków i instytucji oszczędnościowych będą w czasie tych „tygodni” prowadzić akcję pro-pagandową kładąc nacisk na korzyści płynące z oszczędności dla całego narodu. Propagować się będzie również sprzedaż obligacji na budownictwo mieszkaniowe,

oprocentowane po 4% rocznie. W ten sposób rząd chce dać oszczędzającym możliwość bezpośredniego uczestniczenia swymi oszczędnościami w budownictwie socjalistycznym.

T. K.

DALSZA OBNIŻKA CEN W NRD

Z ważnością od 6. 10. br. obniżono w NRD ponownie ceny wielu artykułów konsumpcyjnych, jak bucików o 24 do 53%, innych wyrobów skórzanych od 9 do 30%, mydła o 30 %.

Zniesienie resztek systemu racjonowania środków żywności od 29. 5. 1958 r. i związane z nim zarządzenia zmierzające do podniesienia stopy życiowej ludności oraz obniżka cen przeprowadzona 7. 7. 1958 r. podniosły siłę kupna ludności o 3,2 mld DM rocznie. Nowa zmiana cen da dalszą obniżkę kosztów utrzymania o 360 mln DM rocznie. Ten sukces gospodarczy należy przypisać — jak podaje „Die Wirtschaft” z dnia 1. 10. 1958 r. — wysiłkom robotników przy wykonywaniu planu gospodarczego i inicjatywie ich w kierunku rzeczywistnienia zadań gospodarczych wytyczonych przez V Zjazd Partynjny SED.

T. K.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ FEDERALNĄ

Jak podaje „Die Welt” z dnia 11. 10. 1958 r., nr 237 do Polski ma przybyć dyrektor departamentu ministerstwa wyżywienia NRF Stalman, który od lat przewodniczy zachodnioniemieckim delegacjom handlowym, w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie długoterminowej umowy z Polską. Jego zdaniem, możliwości eksportowe z Polski do Niemieckiej Republiki Federalnej będą wzrastały. Dotychczasowe porozumienie handlowe między Polską a NRF wygasło z dniem 30 września. Na podstawie ustnych rokowań obaj partnerzy uzgodnili przedłużenie protokołu z dnia 16 listopada ub. r. po raz czwarty, tzn. do końca r. 1958. Polska — według opinii „Die Welt” — jest zainteresowana przede wszystkim dostawami węgla i wyrobów rolniczych do NRF, a po stronie przywozu głównie dobrami inwestycyjnymi.

Wielkość obrotów handlowych w 1958 r., osiągnie z obu stron około 300 mln DM. W pierwszej połowie 1958 r. przywóz z Polski do NRF wyniósł 112 mln DM, a wywóz z NRF do Polski 126,4 mln DM. Po stronie dostaw z Polski do NRF najważniejsze pozycje stanowił: węgiel, drzewo, wyroby drzewne, świnie, gęsi, jaja i konserwy. Węgiel polski jest nieco tańszy od amerykańskiego. Najważniejszym jego odbiorcą są elektrownie w Berlinie zachodnim, które odbierają 30.000 ton miesięcznie. Reszta stanowi węgiel do użytku domowego, którego — mimo wzrastających, jak już wspominaliśmy, ilości węgla przemysłowego na hałdach — brakuje na rynku wewnętrznym NRF. „Die Welt” pisze: „Niemiecka Republika Federalna życzy sobie, by przyjemna atmosfera, która rozwinęła się w ciągu ubiegłych lat w stosunkach handlowych z Polską, została utrzymana”.

Wręcz odmienną opinię reprezentuje „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dnia 10. 10. 1958, nr 235. Po stwierdzeniu, że w najbliższym czasie nie odbędą się pertraktacje o nową umowę handlową między NRF a Polską, dziennik wykazuje ograniczone możliwości wymiany między NRF a Polską. Ze względu na sytuację, jaka panuje na zachodnioniemieckim wewnętrznym rynku węglowym, wyrównanie bilansu handlowego dostawami węgla polskiego wydaje się mało realne. Podobnie ma się sytuacja z dostawami świń i mięsa wieprzowego, w wyniku znacznego przyrostu pogłowia w Niemczech zachodnich.

Z.